

ŻYWE SŁOWO

(Mt 13, 1-9; 18-23)

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: „Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!” (...) „Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny”.

EWANGELIA SUKCESU

Przypowieść o siewcy można by nazwać ewangelią sukcesu. Gwarantem tego sukcesu jest Jezus, który jest hojnym Siewcą. Jego Słowo ma moc przemiany ludzkich serc i umysłów. Jezus wierzy w moc swojego postannictwa; wierzy, że plon przewyższy znacznie oczekiwania, a Jego Słowo spełni pomyślnie swoje postannictwo, zgodnie ze słowami Izajasza:

zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg, spadają z nieba, i tam nie powracają,, dopóki nie nawodnią ziemi,, nie użyżną jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy, i chleb dla jedzącego,, tak słowo, które wychodzi z ust moich,, nie wraca, do Mnie bezowocne, zanim wpięrow nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa (Iz 55, 10 -11)

W księdze Jeremiasza Bóg sam zapewnia proroka, że osobiście czuwa, by Jego Słowo zostało wypełnione: Pan zaś rzekł do mnie: „Dobrze widzisz, bo czuвам nad moim słowem, by je wypełnić” (Jr 1, 12).

Dzisiaj jesteśmy świadkami różnego rodzaju narzekań, bezproduktywnej krytyki, które prowadzą do zniechęcenia, do postrzegania wszystkiego w czarnych barwach. Miarą ludzkiego zaangażowania jest jego oplotalność. Mówi się raczej o problemach, trudnościach, przeciwnościach. Brakuje natomiast wspólnego dzielenia się sukcesem, powodzeniem. Jest to więc ewangelia porażki. Wyraźnie przebija tu brak zaufania w moc Bożego Słowa, brak wiary w powodzenie Siewcy. Łatwiej zauważyć, że trzy rodzaje gleby nie przynoszą plonów, niż, że żyzna ziemia daje plon przewyższający wszystkie pozostałe.

Przypowieść o siewcy uczy więc odkrywania Słowa i zaufania w jego moc. Słowo to nie narzuca się nikomu, lecz jest propozycją skierowaną do każdego, jest darem Boga. Uczy również troski o słowo, zachęca do rozsiewania dobrego ziarna słowa. Słowo bowiem ma ogromną moc. Bez względu na to, czy niesie ono gwałt czy pożywienie, wypływa ono zawsze z głębi ludzkiej istoty, z jego serca: Z obfitości serca usta mówią. W czasach biblijnych istniało przekonanie, że ludzie nikczemnego serca mogli wypowiadać jedynie słowa nikczemne, natomiast osoby o dobrym sercu słowa pełne dobra. Słowa zależą więc od mówiącego, od jego tożsamości i charakteru. Słowo żyje w sercu, które nadaje mu kształt. Słowa nie można oddzielić od serca.

Jezus wyraźnie sprzeciwia się wypowiedaniu słów bezużytecznych, które nie mają łączności z sercem: Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz niewinny i na podstawie słów twoich będziesz potępiony (Mt 12, 34-37). W języku greckim słowo bezużyteczne oznaczało słowo czcze, gdyż nie czyniło dobra, nie wyrażało prawdy. Nie ukazywało autentycznego znaczenia. Nie odstaniało serca.

Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami (J 1, 14). To Słowo jest Dobrą Nowiną. Trzeba nam odkrywać Jego obecność w naszym życiu i naśladować z pełnym przekonaniem, że przyniesie w nas obfity plon.

Pytania do refleksji :

- Czy dokładam starań, by poznać Słowo, które stało się Ciałem?
- Co wyrażają moje słowa? Jaką Ewangelię głoszę?
- Czy jestem odpowiedzialny za wypowiedane słowa?
- Na czym polega obfitość mego serca?
- Czy potrafię odstąpić przed Bogiem moje serce?